

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy *W. Dekera i Spólki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N^o 81. — W Sobotę dnia 9. Października 1830.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 8. Października.
Poziome szczątki zmarłego w dniu 4. m. b. J.W. Jana Fryderyka Teodora Baumann, Naczelnego Prezesa W. Xięstwa Poznańskiego, zostały wczora o godzinie 8m^y rannéy złożone w grobie na tuteyszym cmentarzu ewanielickim. — Pozostanie on nazawsze w pamięci Prowincyi, która w nim prawie przez lat 6 równie światłego iak o iéy dobro niezmordowanie czynnego czciła Naczelnika; w pamięci tych, co bliższymi byli widzami wierności i wytrwałości iego w zaymowaniu się wszelką dobrą sprawą i w doprowadzaniu iéy do skutku, użyciem dzielnych swoich władz uu yślu; w pamięci wielu osób, które zaszczycał swoją, drogą im życzliwością. Sława imienia iego głośną iest wszędzie, gdzie Rząd, któremu całe swe poświęcił życie, ze znakomitych iego korzystał talentów, i zapewne we wszystkich

tych miejscach, gdzie są znane iego dzieła chwalebne, których obraz następnie skreślonym zostanie, śmierć iego wzbudzi tosamorzewne uczucie, iakiego wczoray widzieliśmy dowód przy oddawaniu ostatnjéy zwłokom iego posługi. Chwała mu i wieczny pokóy!

Z Berlina, dnia 6. Października.

Podług wiadomości z Düsseldorfu, zjechał tam był dnia 29. z. m. Baron Ingersleben, Minister Stanu i Naczelný Prezes, w celu udania się ztamąd na powitanie Jego Królewicz. Mci Xiążęcia Alberta i dostojnéy Jego Małżonki do Kliwii, gdzie NN. Podroźni dnia 4. m. b. spodziewani byli.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Października.
(*Art. nad.*) W roku przeszłym, doniośły pisma publiczne, o istnieniu w Lwowie In-

stytutu ortopedycznego; w tych dniach znowu wyczytaliśmy w tychże pismach, iż Doktor Jagielski podobny Instytut w Poznaniu założył; a w którym, nie tylko kości pacierzowe, ale nawet nogi krzywe, ręce i t. p. prostować będą; kiedy więc za granicą w tylu miejscach podobne Instytuta od dawna existują, kiedy w sąsiednich prowincjach, to jest: w Lwowie i Poznaniu już są założone, dziwna i zasmucająca jest rzecz, dla czego w Warszawie, w stolicy naszego Królestwa, w której tyle wznosi się pięknych Instytucy, gdzie jest tyle Doktorów, i zdatnych, i mających na ten zakład własne nawet fundusze, nie znalazł się tkliwy na los nieszczęśliwych Lekarz, któryby tak u nas potrzebny, tak pożądanym Instytut ortopedyczny założył. Odzywam się więc do szanownej Rady Lekarskiej, i do czułych serc Lekarzy, aby nie zwlekali i nienamysłali się nad założeniem tego Instytutu, a wątpić nawet niemożna, że opiekuńczy Rząd i Bank narodowy, swęj pomocy na ten dobroczynny zakład nie odmówią. Ależ rząd nieszczęśliwych osób uleczonych, ależ rodziców pocieszonych zostanie, którzy, nie tylko przez przyzwolite wynagrodzenie, korzyść zapewnią, ale nawet szacunek i wdzięczność dla założyciela, do grobu poniosą.

J. R.

Maciej Alexiewicz, dawniejszy szeregant artylerji Polskiej, a teraz mieszkający w Pułtusku i utrzymujący się z pracy, wynalazł sposób zakładania żywoptotów z rozmaitych krzewów, tak trwałych i mocnych, że nawet przy twierdzeniach wały i mury, nieprzełamane być mogą. Ma on zamiar Rządowi okazać ten wynalazek.

(Art. nad.) Papiernia w Soplu będąca (podobno w wództwie Kaliskiem) umieszcza znakami wodnymi na papierze przez siebie wyrabianym: *Gott segne Polen*. Godło to chrześcijańską tchnące moralnością, każdemu, który tylko niema skłonności do wynajdowania złej strony w najlepszych cudzych czynnościach, podobać się powinno. Szanowny cudzoziemiec, właściciel téj papierni, niech raczy przyjąć odpowiedź od nieznanego sobie, ale ze szczerego serca polskiego pochodząca: *Gott segne alle Auslän-*

der., die bei uns ihren Aufenthalt wählen, und unsere gute Freunde sind. B.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 28. Września.

Gazeta Petersburska zawiera następujące ogłoszenie:

Grassująca powiększająca część i w ostatnich czasach w Azji epidemiczna choroba Cholera morbus, w zeszłym i bieżącym roku zawiązała się z całą siłą w niektórych prowincjach państwa Rossyjskiego. Wszelkie dzieła traktujące dotąd o téj chorobie, w zastosowaniu okazują się być niedostatecznymi, a stopniowe iéy szerzenie się grozi całej Europie okropnymi skutkami. — Rząd Rossyjski mając na względzie dobro powszechne, zwywa wszystkich lekarzy w Rossyi, Niemczech, Węgrzech, Anglii, Szwecyi, Danii i Włoszech do ścisłego wybadania i opisania téj epidemicznej Cholery. W takowem dziele, należy: 1) Jasno i szczegółowie wyłożyć własności choroby. 2) Wskazać przyczyny z jakich powstała. 3) Jak się rozchodzi. 4) Doświadczeniami pewnymi i ścisłymi rozstrzygnąć, czy się udziela sposobem innych zaraźliwych chorób lub nie. 5) Jakie zatem powinny być środki ochrony i ostrożności i 6) jakie są sposoby pewnego leczenia. — Działa te mogą być pisane po rossyjsku, łacinie, niemiecku, angielsku i włosku i mają być przesłane do Rady Lekarskiej w Petersburgu przed 1/13. Września przyszłego 1831. r.“

Naywyższym rozkazem oznajmionym Rządząc. Senatowi 3. (15.) m. b. przez Ministra spraw wewn. nabor rekrutów w prow. Kawkazkiej, w guberniach Astrachańskiej, Saratowskiej, Orenburskiej i w części ziemi wojska Dońskiego, z powodu grassującej tam epidemii Cholera morbus, odłożonym zostaje do czasu zupełnego ustania téj choroby.

Podkanclerzy Hrab. Nesselrode i Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Generał dyw. Hr. Grabowski, przybyli do tutejszjéj stolicy.

Dnia 9. (21.) Sierpnia Alexander Szybel otrzymał od Ministerstwa spraw wewnętrznych wyłączny przywilej dziesięcioletni, na wynaj-

leżony przez niego sposób robienia smarów i dła do koł pojazdowych, które podług złożonego świadectwa Petersburskiego Poczty Dyrektora trwało przez 7 tygodni w pojeździe codziennie używanym. Smarowidło to składa się z tustości, olbrotu (spermaceti), grafitu, czyli angielskiego ołówka i amalgamatu używanego do wykładania zwierciadeł; koszt na nie, w porównaniu z trwałością, nie przechodzi kosztu na zwykle smarowidło, a nowowynalezionemu ma tę wysość, iż nie marznie od zimna, ani nie ma tę wysość, iż nie marznie od zimna, ani nie wycieka od gorąca, i że ochrania pojazdy i czyni je w biegu potoczystymi i lekkimi.

N i e m c y :

Z Hanawy, dnia 30. Września.

Jego Królewicz. M. Xiążę. Następca Fryderyk Wilhelm wydał pod dniem 28. m. b. do mieszkańców Hanawy następującą odezwę: „Z bolesnym uczuciem przekonałem się za moim tu powrotem, iż pomiędzy mieszkańcami miasta i prowincyi Hanawy, szanowanymi zawsze odeszłym z przyczyny ich prawego sposobu myślenia, spokojności i porządek przez oplakane wypadki zaburzone zostały. Przywrócona odtąd spokojność w tém mieście, jest mi rękomią, iż was nie opuścił jeszcze dawny duch wierności i powolności, i z zaufaniem rodowitego Hanauerczyka polegania na was, że i nadal najmnie waszego nie dopuścicie nieładu. W téj nadziei wstawilem się do Jego Królewicz. Mci Elektora, Ojca moiego, ażeby niewybierano niestalego podatku, dopóki na Seymie, na który przysłacie Deputowanych, niestanie uchwała względem zupełnego téj daniny uchylenia. Spodziewam się również z ufnością po mieszkańcach kraju, mianowicie po mieszkańcach okręgów majątności udziałnych, iż się okażą dobrymi i wiernymi Hessami i wstrzymają się od wszelkiego nieładu, który by ich niewolnił od obowiązków względem ich panów, aleby ich zmusił do wynagrodzenia wszelkiéj zrzędzonej szkody, a prócz tego żałby na nich winę i skutki zbrodni. Jeżeli zaś macie sprawiedliwe zażalenia, będąc takowe zawsze chętnie przekładał Elektorowi Jmci, ażeby im zarządzone. Lecz uczynię to pod tym warunkiem, jeżeli odtąd wszelka niespokojność całkiem ustanie, i pe-

wieniestem, iż z zaufania, które w was położyłam, niezawiedziecie i dobrem postępowaniem i powolnością ku Władzom, dozwolicie i nadal sercu mojemu, ażebym się mogła z radością za Hanauerczyka uważać.“

Prócz téj odezwy zawiera Gazeta Hanawska następujący artykuł: „Z mocnym ubolewaniem dowiadujemy się, iż nieledwie we wszystkich miastach i wszach naszéj prowincyi niebezpieczne wybuchły zaburzenia, w skutku których nieledwa okolica w zupełny znajduje się anarchii. Wszyscy prawdziwi przyjaciele oyczyzny pragną szczerze najprzedszego oswobodzenia naszéj pięknej i ludney prowincyi z zgubnego stanu, w którym została pogrążoną. Odezwa wczorajsza naszego powszechnie uwielbianego Xiążęcia Następcy przyłoży się niezawodnie do tego i z równą we wszystkich częściach prowincyi radością przyjęta zostanie. — Wielu urzędników przybywa tu wciąż z swemi familiami; są oni przymuszeni zmienić swe miejsca zamieszkania dla bezpieczeństwa osobistego.“

Wczora wyszło tu następujące obwieszczenie: „Mieszkańcy Hanawy! W godzinie niebezpieczeństwa wzięliśmy się do oręża w obronie najsświętszych dóbr, w sprawie porządku i swobod. Już ono prawie przeminęło, potrzeba jednak, połączyć się tém silniéj, wprowadzić porządek w nasze ognia i przez naszą dzielną, lecz spokojną postawę, przerażonym umysłem przywrócić utracone uczucie bezpieczeństwa. Łączcie się tedy do odważnego odpiernania wszelkiéj napaści wicherzycieli naszéj spokojności. Liczba ich jest szczupła, a szczerne nasze działania okażą im, iż nam się nie bezkarnie opieraia. Hanawa, dn. 28. Września 1830. C. Rössler, Pułkownik zbroynego korpusu obywatelskiego.“

Z Darmstadt, dnia 28. Września.

Wybuchł w sąsiednim kraju zaburzenia, częste napady na kraj W. Xięstwa z strony tamedycznych burzycieli spokojności przedsiębrane i pogróżki z téj saméj strony czynione, wymagały pomnożenia służby wojskowej przez zwołanie urlopników, zastąpienia mieszkańców W. Xięstwa Heskiego przeciw napadom pobliskich cudzoziemców, utrzymania porządku

prawnego i zabezpieczenia spokojności na zagrożonej granicy. Środek ten, równie jak obsadzenie już niektórych miejsc granicy, stanowi zaspokajającą pewność, iż spokojność, która wewnątrz W. Xięstwa nie jest zaburzona, i przy dobrym duchu jego mieszkańców zapewne nie będzie zawichrzona, także z strony bliskiego pogranicza niedozna dalszej przeskody.

Z Hannoveru, d. 1. Października.

Król Francuzki nadzwyczajny Poseł, Hr. René de Bouillé, który podał rządowi tutejszemu list donoszący o wstąpieniu na tron Króla Francuzów, wyjechał wczora do Kassel.

S a x o n i a.

Z dnia 2. Października.

Król Saski i Xiążę Spółrządca mianował Generała-Porucznika Gablenz Gubernatorem Drżezna i Nowegomiasta, a mając wzgląd na wierne i dobre posługi obywateli, wyświadczone przez nich podczas przywrócenia zawichrzonej w niektórych miejscach spokojności, powierzył Xiążęciu Janowi naczelną dowództwo wszystkich gwardyi gminnych kraiu.

W Lipsku, pomimo znacznego stojącego tam teraz wojska piechoty i jazdy, wciąż jeszcze bramy i gmachy policji strzeżone są przez obywateli i akademików.

N i d e r l a n d y.

Z Haagi, dnia 29. Września.

Jego Królewicz. M. Xiążę Oranii przydołał onegdaj w radzie państwa.

Hrabia Pestre, Adjutant Króla Jmci, przybył tu z głównymi kwatery z wiadomościami z dnia 27. o godzinie 7mej wieczorniej. Według tychże armia Xiążęcia Fryderyka trzymała się stanowiska, które była pod Diegem zajęła.

Druga Izba Stanów głównych była wczora od godziny 10tej do 12tej w ogólnym Komitecie zebrana. Według doniesień w piśmie publicznym, rozstrzygnięto w tym Komitecie, jaka odpowiedź ma być rządowi na kwestye względem przywrócenia prawa kardynalnego udzieloną. Większość Deputowanych jest — iak słytać — za przywróceniem a na-

wet za odłączeniem obudwóch oddziałów państwa.

Donoszą z Gandawy, iż tam znani Panowie Vleminecx i Nikolai, powróciwszy z Lille, gdzie mieli rozmowę z Panem Potter, aresztowani zostali.

Z dnia 30. Września.

Izba druga Stanów głównych zamieniła się wczora w Komitet powszechny i w tym odbywała narady. Ile nam wiadomo, Pan Surllet de Chokier mówił za częściowem rozłączeniem państwa, mianowicie w względzie administracyjnym, wojskowym i sądowym. P. Marechal i Alpen byli za rozłączeniem; P. Sytzama przeciw temu. Narady w tój mierze trwały jeszcze do dnia wczorajszego w wieczór.

Podług ostatnich doniesień z Gandawy, panuje tam wciąż spokojność. P. Combrugghe, Deputowany, wyjechał do tego miasta.

Świadek naoczny opowiada o natarciu w d. 23. m. b. na Bruxellę, co następuje: „Okolo 6. godziny postąpiło woysko z 7 do 8000 ludzi złożone naprzód. Na przedmieściu Schaeerbechem przyjęto je po przyjacielsku i zapewniono, że nic do obrony nieprzedsięwzięto, i że śmiało iść dalej może. Kilku oficerów odważyło się posunąć, nieopatrzeni oni wprawdzie żadnego człowieka na ulicy, ale przywitano ich w zdradziecki sposób wystrzałami z domów. Wkrótce dwa działa artylleryi konnej utorowały drogę, woysko wpadło do miasta odważnie, strzelało na ulicach i przedarło się przez słabe zafarasowania aż do parku, zkąd wmgnieniu oka spędziło buntowników z placu Placeroyale. Tymczasem na iazdę i artylleryą, przy której piechoty niebyło, strzelał ukryty nieprzyjaciel; w okamgnieniu zabito Majora Kramer, ośmiu prostych żołnierzy i 14 koni. Po chwili przybył pułk grenadyerów do parku, obsadził bramę Lovańską i bulewar dy. Już w wieczór poznano niepodobienstwo wstrzymania morderczego ognia z broni ręcznej z pobliskich domów. Stęmszyskkiem woysko utrzymywało się w tém stanowisku przez cztery dni, aż nareszcie wycieńczone nateżeniem sił i zagrożo-

ne ciąglem przybywaniem posiłków Bruxelczykom, zmuszone zostało do odwrotu.

Z Bruxelli, dnia 28. Września.

Dziennik belgicki powiada, że dzień wczorajszy przeszedł spokojnie, i że w miejscach, które w dniach ostatnich były placem walki, żaden ruch niepowstał, chociaż mnóstwo ludu miejsca te zwiedzało. Przy parku rozstawiono warty, aby idącym na przechadzkę wzbronić przystępu; niewypuszczają także nikogo za bramę bez kartki i nieprzetrasnąwszy go wprzód, czy nie ma przy sobie naboioów. Domy opuszczone zajęły warty. Zokolic przyległych południowey Brabancyi przybywa amunicya i ludzie, z których woysko ochotnicze utworzyć zamysłają. Do oddziału gwardyi obywatelskiy, który wczora wyszedł za bramę schadzkową w celu uważania na obroty woyska Królewskiego, przyłączył się oddział uzbrojonego ludu z Lowanium, i z nim wszedł do miasta. Z Senefle przybył wóz z chlebem, na którym nam tu zbywać zaczyna.

„Pau Potter — mówi Dziennik belgicki — przybył wczora pocztą o 6½ z Lille. Z Ratusza przemówił kilka słów do ludu, któremu oświadczył, że do Bruxelli wrócił w celu bronięcia praw narodu i poświęcenia dlań życia. O 7. w wieczor zabrzmiały dzwony i wezwały obywateli do gaszenia ognia w pałacu Ministra Starbu, który to pałac podpalono dnia poprzedzającego. W kilku godzinach ugaszono ogień. Mimo tego bito przez całą noc w dzwony; rozeszła się bowiem pogłoska, że woysko znowu się ku miastu posuwa; bębniiono marsz generalny i obywatele wystąpili zbrojno na oznaczone miejsca. Niebyło atoli żadney napaści na miasto w ciągu nocy, a nazajutrz rano spostrzeżono oddział ludu z Ath z 6 działami ismigownicą, idący na wielki plac. Zbiegi osady w Ath i kilku artyllerzystów, połączyli się z mieszkańcami tego miasta.“

Goniec niderlandzki zawiera, podług gazet leodyjskich, następujący opis wypadków w Bruxelli od dnia 22. — 26. Września w południe: „W środę dnia 22. ogłoszono w Bruxelli odezwę Xiążęcia Fryderyka; na-

rada w tym względzie na Ratuszu niewydala żadnego skutku. Zdaie się, iż P. Ducpetiaux postanowił udać się do główney kwatery; poymano go tam wraz z jego towarzyszem. Dnia 23. ukazało się woysko przed bramami Schaerbecką i Lowańską. Udało mu się w czasie pierwszego nieładu, jaki ogień jego w szeregach naszych zrzadził, posunąć się przez nową Królewską ulicę aż do parku. Tu oszańcowało się. W tym samym czasie wdzierali się do miasta huzary i piechota przez zatarasowania bramy Flandryjskiy. Natarcie ich odparto i oddział niższa część miasta była wolną od napaści. Dnia 24. t. m. dowiedziano się, że przez bramę Namurską wcisnęło się woysko do miasta, wzmocniło oddział w parku i opanowało pałac. Ale z okolic liczne oddziały obrońców postępowały przeciw nim. Cały dzień ten zszedł na utarczках. W wieczor artyllerya stojąca ieszcze za miastem wypuszczała rozpalone kule i zapaliła kilka domów na ulicy Królewskiy. — Dnia 25. oddano naczelne dowództwo w mieście Pułkownikowi van Halem, który o tém w rozkazie dziennym lud uwiadomił. Dnia 26. Września o 8. zrana rozpoczął się znowu ogień; noc ułatwiła woysku odzyskanie części parku. Umieściło ono tam wiele dział. — W południe ogień z dział i ręczney broni wzmógł się bardzo. Całą linią domów od aptekarza Piron począwszy aż do „Café de l'amitie“ mieli w swoihey mocy obywatele; z okien tych domów strzelali do parku. Działa woyska odpowiadały kartaczami; kule padały na ulice iak grad. Artyllerya obywatelska utrzymywała porządný ogień w okolicy placu Lowańskiego i ulicy Królewskiy. Woysko wdarło się aż do gmachu Stanów głównych, wypędziwszy z niego obywatelow.“

Odezwę do Belgiczków, aby się na drodze łupieżstwa i rabunków naprowadzić niedali, podpisał następujące osoby: Vanderlinden, Hooghworst, Ch. Rogier, Felix Mende, Gendebien, S. Vandeweyer, Jolly, J. Vanderlinden, F. Coppin i Nicolay.

W Brugge zatknięto, po wyciągnięciu osady, chorągiew brabancką. Mieszkańcy Ostendy niedopuszcili woysku wniść do miasta.

Z Leodyum, dnia 20. Września.

Gwardya obywatelska uważa na cytadelę; wreszcie nie zaszły żadne kroki nieprzyjacielskie.

Jeden z naszych obywateli, który tu w południe na koniu dragona zdobytym w Parku bruxelskim przybył, przywiózł wiadomość, że P. Potter d. 27. w południe do Bruxeli przybył; mówiono, że przywiózł 2 miliony.

Donoszą także, że Generał Cort Heiligers, dowodzący w Mastrychcie, ruszył na czele 8 — 9000 ludzi ku Bruxelli. Korpus ten składa się z osad Mastrychtu, Tongern i St. Trond.

Dnia 26. b. m. wydał Rząd tymczasowy w Bruxelli odezwę, w której przeciw Holendrom powstałe i żołnierzy belgickich do złamania przysięgi i przechodzenia namawia.

Z Mastrychtu, dnia 28. Września.

Powstańcy z Leodyum wyszli wczora zrana z miasta w zamiarze opanowania konwoju żywności dla cytadeli przeznaczonego, który miał być z Mastrychtu na Tongern prowadzonym. Zamyśl ten spełnił niczem, albowiem w Tongern odebrano rozkaz, aby żywność tę zatrzymać i częściowo do Mastrychtu przesłać. Około 7 zrana słyszano mocną kanonadę w kierunku St. Trond; mniemają, że wojsko I. dywizyi stoczyło walkę.

Z Rotterdamu, dnia 29. Września.

Podług ostatnich nadeszłych tu z Antwerpii wiadomości, forpocztę powstańców Brukselskich stały w Marly i Schaerbeek.

Związki między Antwerpią i Bruxellą są przywrócone.

Gazeta tutejsza zawiera: „Stan w Bruxelli stawia obraz zgrozy; niema tam żadnego porządku i najmniejszej powagi, któraby zasłoniła obywateli przeciw łupieżtwom i przemocy rozhułkanych zbrojnych tłumów, złożonych poczęści z obcych przybyszów. Podobno wielu mieszkańców ukrywa się w piwnicach.“

W Gandawie panuje wciąż największa spokojność.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 19. Września.

Przedwczora dał Król Jmé Hrabieju Anatole

Montesquiu prywatne posłuchanie, na którym tenże podał Królowi list własnoręcznie Króla Ludwika Filipa. Pomiennym Hrabia wprowadzony był przez Xiążęcia Cassaro, Ministra spraw zagranicznych.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Września.

Wczora odbył Król Jmé przegląd wojsk tutejszych, złożonych z 5 pułków piechoty i 3 pułków jazdy, i posunął na miejscu niektórych oficerów i podoficerów na wyższe stopnie. Pogoda była naysprzykniejsza, a lud pozdrawiał Monarchę okrzykami radości.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 23. m. b. zdał sprawę Pan Berenger imieniem Kommissyi o wniosku Pana Salvete względem oskarżenia przeszłych Ministrów. (Nayważniejsze szczegóły z tego raportu umieścimy w przyszłej gazecie.) Na posiedzeniu dnia 25. zdał Pan Marchal sprawę o petycyach. Pan B. Morel zwracał uwagę na powszechne zatamowanie handlu, i przypisywał je stowarzyszeniom ludu, a mianowicie towarzystwu przyjaciół ludu, które oczywiście występnie przeciw rządowi i objawia zasady, które narazie podkopać muszą spokojność i porządek publiczny. Wzywał tedy rząd, ażeby użył iak naysurowszych środków przeciw pomienionym towarzystwom. — Na posiedzeniu dzisiejszym naradzano się nad raportem Kommissyi względem oskarżenia Ministrów. Pan Martignac oświadczył, iż Xiążę Polignac, z którym on od czasu wyścia z Ministerium, naymniejszy niemał styczności, kazał go przywołać do siebie i prosił go o radę i pomoc w obliczu sędziów, którzy wkrótce los jego mają rozstrzygnąć; że serce jego rozkazuje mu, odpowiedzieć życzeniom Xiążęcia, że idąc za tym popędem przyrzekł mu pomoc, i że chcąc dopełnić swego przyrzeczenia, niemoże mieć udziału w obradach sprawy jego dotyczących. Pan Mauguin, który podczas mowy Pana Martignac wstąpił do sali, wstąpił zaraz ponim na mównicę i odczytał następującą propozycyę: „Ma być wyznaczoną Kommissya z 9 członków, w celu zebrania dokumentów i zdania sprawy o położeniu Francyi.“ Rozwinięcie téj propozycyi odłożono do następnego

dnia. — Teraz wystąpił Hrabia Kaietan Larocheoucauld jako pierwszy mówca przeciw raportowi Kommissyi oskarżenia. W mowie swojey powiedział on między innymi: „Wiem ia, iż podług litery Karty Ministrowie są odpowiedzialnymi; lecz Karta mówi także, iż Król jest nietykalnym. Przecież, Panowie moi, tą razą włożyliście na Króla odpowiedzialność za zbrodnie jego Ministrów; ci podpisali owe postanowienia, a Monarcha przypłacił je utratą tronu. Zapadł już tedy wyrok, zbrodnia jest już ukarana, pozostaje tylko jeszcze Panom uwolnić winnych pośredników; gdyż bez wątpienia nie jest waszym zamiarem, przywrócić nietykalność przeszłego Króla; lecz takby w rzeczy samej było, gdybyście jeszcze teraz byłych Ministrów do odpowiedzialności pociągnąć chcieli.“ Mowę swoją temi słowy Hr. Larocheoucauld zakończył: „Bądźmyż sprawiedliwymi, ale i wspaniałomyślnymi. Proponuję ułożenie skargi w następującym sposobie: Ministrowie są oskarżeni: 1) o nadużycie swęj władzy w celu sfalszowania wyborów i pozbawienia obywateli wolnego wykonywania praw ich obywatelskich; 2) o grożenie urzędnikom, za ich polityczne zdania i w skutku umówionego w niektórych Departamentach planu, usunięciem od urzędów lub rzeczywiste ich od posad oddalenie.“ — Pan Briqueville popierał wnioski Kommissyi. — Po nim miał obszerną mowę Pan Berryer, w której na końcu oświadczył, iż głosuje przeciw wnioskowi o oskarżenie byłych Ministrów. Po mowie jego nastąpiło dosyć żywe poruszenie i krótkie przerwanie posiedzenia. — Następnie czytał Baron Podenas długą mowę, w której przesłał Ministeryum uznać być winnym zdrady kraju, a témsamem głosował za wnioskami Kommissyi. — Pan Lardemelle mówił przeciw tym wnioskom. W tym samym duchu mówił Pan Enouf. — Hrabia Arthur la Bourdonnaye powiedział w swęj mowie, że, gdyby Karol X. był jeszcze na tronie, nie wahałby się wcale, być za najsurowszém ukaraniem Ministrów, którzy się dopuścili tak widocznego zwałczenia ustawy zasadowey; lecz ustawa ta przestała już istnąć, a z nią zniknęła dynastia, którzy losy przez 800 lat ściśle z losami Francyi były połączone; po obaleniu warowaney Kartą nietykalności Króla, niemo-

że być mowy o ukaraniu Ministrów. — Pan Franchville mówił w téj samej myśli. — Pan Labbey de Pompières, mówił za wnioskami Kommissyi. — Hrabia Lamézan ograniczył się tylko na bronieniu Barona Montbel, swoiego naysaufszego przyjaciela. — Pan Tracy mówił także za wnioskami Kommissyi. — Po przedstawieniu przez Pana Berenger w ogólności całej dyskusyi, wszczął się spór względem kwestyi, czyli Izba głosować ma względem oddania pod sąd każdego w szczególności Ministra, lub wszystkich Ministrów razem. Prezes był za pierwszym wnioskiem; to samo Panowie Perril, Schonen, Alexy Laborde, Montigny i inni. Przeciwnie Panowie Tracy, Demarcay, Saunac i t. d. byli za drugim wnioskiem. Izba uchwaliła głosować względem każdego Ministra i względem każdego punktu oskarżenia. Zająto się nasamprzód Xiążęciem Polignac. Pierwszy punkt oskarżenia: „iż tenże nadużył swęj władzy w celu fałszowania wyborów i przeskodzenia obywatelom w wolnym wykonywaniu ich praw obywatelskich,“ został przez lewą stronę i przez oba centra za uzasadniony uznany. Z równą większością rozstrzygnęła Izba trzy inne punkta: „iż zmienił samowolnie i gwałtownie ustawę zasadniczą; iż się dopuścił spisku na bezpieczeństwo państwa i że pobudzał do wojny domowey uzbraiając obywateli lub będąc powodem do wzajemnego uzbraiania się obywateli, tudzież, że w stolicy i w wielu innych gminach rozszerzał mordy i spustoszenia.“ Gdy przyszło do głosowania, uchwalono oddanie pod sąd Xiążęcia Polignac 241 przeciw 47 kreskom. Następującego dnia miała przyjść kolej na innych Ministrów. Posiedzenie trwało do godziny 6½.

Generałowie-Majorowie Gueheneuc i Danton mają otrzymać dowództwa przy wojsku wyprawy w Afryce.

Minister morski posłał rozkaz Admiralowi Dupotet, nowemu Gubernatorowi wyspy Martyniki, ażeby w téj osadzie urządził gwardyą narodową na wzor francuzkię. Kolorowi mają być przypuszczani do wszelkich stopni, od których dotąd niesprawiedliwie byli wyłączeni.

Onegdaj wieczor zebralo się, zwyczajem swoim, towarzystwo „przyjaciół ludu“ w u-

ieżdźalni Vellier. Niezmiernie mnóstwo ludu zbiegło się na ulicy i mocne zażalenia dały się słyszeć przeciw temu towarzystwu. Gwardya narodowa udała się w pomienione miejsce. Jeden z dowodzących nią oficerów wszedł pomiędzy zgromadzonych i zaprosił ich, ażeby się rozeszli. Posiedzenie rozwiązało się niezwłocznie i każdy poszedł spokojnie do domu. Aresztowano jednak kilka osób.

Odebrano tu przez telegraf z Lille dn. 26. m. b. wiadomość, iż wychodzący belgijscy, którzy się znajdowali w Valenciennes, powrócili do swęj oyczyzny.

Hiszpański Pułkownik Eguirregui przybył z 8 oficerami z Hiszpanii do wychodźców w Baionnie.

W Walencyi odkryto dnia 11. t. m. rożcią-gły spiszek apostołskich.

Z dnia 28. Września.

Król Saski nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister przy tutejszym dworze, Baron Koenneritz, miał zaszczyt, podać Królowi dn. 24. m. b. na prywatném posłuchaniu nowe listy wierzytelne swiego Monarchy.

Generał Merlin odjechał do Bastii, gdzie obeymie dowództwo 17go okręgu woyskowego.

Generał Lafayette, począwszy od d. 3. Października, musztrować będzie brygadami tutejszą gwardyą narodową na marsowém polu.

Władza miejska obwieszcza w pismach publicznych, iż wszystkie przez miasto utrzymywane warsztaty w Paryżu i w Departamencie przepelnione są robotnikami wszelkiego rodzaju, i że przeto odtąd żadni nowi robotnicy niemogą być przyjęci.

Wice-Admirał Rigny przybył podobno dnia 21. m. b. do Tulonu.

Xiąże Nemours, drugi syn Króla Jmci, wędzie do gwardyi narodowey konnēy, a trzeci syn, Xiąże Joinville, do drugiey legii tutejszēy gwardyi narodowey pieszēy.

Margrabia Bethizy, Par Francyi, który niedawno z Algieru powrócił, umarł tu dnia 25. m. b. przeżywszy lat 21.

Piszą z Tulonu pod dniem 19. m. b., iż Generał Clausel w nadesłanych przez okręt

parowy „le Nageur“ depezach prosił o posiłek z 25,000 ludzi, nie dla bronięcia się przeciw napadom Arabów, lecz dla kolonizowania Regencyi i ciągnięcia z tego zaboru tych korzyści, iakich słusznie ztąd oczekiwać należy.

Listy prywatne z Lizbony dnia 12. Września donoszą, iż tam wciąż wielkie wzburzenie umysłów panuje. Aresztowano tam Generała Caretti i kilku oficerów wyższego stopnia. Wszystkie okręty wojenne stały uzbrojone w porcie.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Września.

P. Hunt, któryby umarł, gdyby cotydzien przynaymniēy pół tuzina mów mieć niemógł, zgromadził wczora około siebie na jednym z wielkich placów klasę wyrobniczą. Obrął on umyślnie w tym celu dzień poniedziałek i gdy pogoda sprzyiała, spodziewał się licznego bardzo zgromadzenia. Ale nasi wyrobnicy, którzy w tēy chwili, przynaymniēy w Londynie, dosyć mają zatrudnienia, i którzy zaspokoivszy głód niewiele się o politykę troszczą, niezbyt się licznie zebrałi, chociaż o wielką rzecz chodziło: o złożenie podziękowania Paryżanom z strony rzemieślników londyńskich. Ponieważ w miejscu zgromadzenia kilka się głównych ulic schodzi, przeto tłum raz się powiększał, drugi zmniejszał; nieprzechodził atoli nigdy 12000 ludzi, iak to osoby umiejące doskonale liczyć podobne schadzki zapewniają. Małą liczbę z tych obchodziła rzecz sama. Adres do narodu francuzkiego z wszelkimi uchwałami był już przygotowanym, równie iak petycyę do Króla. Wszystko to przyięto zgromadzenie. Mówcy piorunowali wprawdzie przeciw uprzywileiowanym klasom, ale chwaliłi Króla i w ogólnosci wystrzegali się powiedziec coś takowego, coby ich do postępowania sądowego generalnych prokuratorów przyprowadzić mogło. Rząd z swoięj strony niemieszal się w obrady tego zgromadzenia, a tak cała ta scena, któręj demagogowie chcieli ton imponujący nadać, skończyła się na niczém.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 81.

(Z dnia 9. Października 1830.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Września.

Pogrzeb P. Huskisson odbył się w piątek. Miasto Liverpool wyrządziło samemu sobie cześć wyprawiając okazałą uroczystość cieniom znakomitego swego zastępcy. Wystawi ono na jego grobie pomnik, na który już 2000 funtów szterlingów zebrano. Względnie wybrania następcy na jego miejsce w Parlamencie, nieuczyniono jeszcze żadnego kroku; miejsce to może być osadzone dopiero po zagaieniu Parlamentu, który sam jeden tylko ma prawo zalecić, aby miejsca wakujące były zapełniane.

Z dnia 29. Września.

Xiążę Talleyrand przybył tu w sobotę z Paryża, a w poniedziałek odwiedził najprzód Hrab. Aberdeen, a potem Xiążęcia Wellingtona.

Królestwo Węgierskie.

Z Preszburga.

Oto jest mowa miana przez N. Cesarza i Króla Jmci z tronu w d. 14. Września do zgromadzonych Stanów przy oddaniu Król. propozycyji:

„Od początku Naszego panowania, przy każdej sposobności, która się nam wydarzyła, lub której sami szukaliśmy, staraliśmy się nieustannie okazać Naszą troskliwość o sławę i pomyślność ludów od Boga Nam powierzonych. Tasama troskliwość spowodowała Nas do postanowienia, aby wedle dawnego przykładu wielkich Naszych przodków, Nasz najukochańszy pierworodny syn jeszcze za życia Naszego, i to w obecności Naszój był koronowany.

Zyczyliśmy sobie mianowicie, aby ten świetny węzeł, łączący ściśle Następcę tro-

nu z Królestwem, był oraz nową ręką miłą Naszój oycowskiój miłości tak dla Naszego syna, iakoż dla wiernego Nam narodu; czujemy przeto wielką żąd pocięchę, że iesteśmy twórcą i świadkami owój słusznej radości, jaką mająca wedle starożytnego zwyczaju nastąpić uroczystość, szlachetną pięć wiernych napełniła Węgrzynów, tém bardziej, że pragniemy, aby starania Naszego, lubo tylko śmiertelnego życia, wydały dla was nieśmiertelne owoce.

Tym sposobem myślenia ożywieni, życzymy Sobie z serca szczęścia, w przekonaniu, że Nasz syn będzie nie tylko dziedzicem państw Naszych, ale także prawdziwym dzie- dzicem Naszój ku wam miłości.

Szukając świetności tronu w dobru publicznem, swojego bogactwa w szczęściu ludów, siły rządu w świetności ustaw, będzie po zeyściu Naszém z tego świata, stróżem i obrońcą waszój wolności i dawnój konstytucyji.

Zamiar zabezpieczenia waszój pomyślności przeciw wszelkim zmianom czasu stosownemi środkami, wymaga, abyśmy się z wami ułożyli względem przedmiotów, przez któreby ów zbawienny cel najszybciej mógł być osiągnięty. Z tego powodu nie tylko nazaczyliśmy Seym w pewnym czasie, lecz pozwalając należytego czasu do rozpoznania systematycznych operatów, oznaczyliśmy już dzień przyszłego i postanowiliśmy, oprócz innych przedmiotów, przy wierném zachowaniu ustaw, i sposobem ustawami przepisanyu ułożyć się z Naszemi wiernemi Stanami względem subsydium w rekrutach.

Mamy wprawdzie pokój i spodziewamy się takowy przez niezmordowaną Naszą troskliwość długo utrzymać; gdy atoli godność

państwa i spokojność ludów i tego obojga sława i bezpieczeństwo oparte są na zupełnej liczbie wywiczonych do boju wojowników, przeto liczymy sobie między istotne panującego obowiązki, sposobem prawnym przygotować ku temu właściwe środki.

Niewidzimy potrzeby, obudzać nanowo w tęg okoliczności wspaniałomyślną gotowość Stanów i ich mądrą troskliwość, pomni na ich niezachwianą troskliwość, szlachetną bojność i ów żywy zapal ku obronie ukochanej oyczyzny i całej monarchii, którym wśród wszystkich okoliczności ten Nasz ukochany naród idąc w ślady swoich przodków i w Naszych czasach świetne dał dowody.

Te i inne Nasze łaskawe zamiary, wymieniliśmy już w Naszym liście Seym zwołującym, a liczne, drogie i pamiętne dla serca Naszego dowody okazały Nam nanowo, iaka wierność i uległość dla swojego Króla i Ojca żyje w piersi Węgrzynów.

Odciając więc Nasze Król, propozycje, otwieramy Seym z tęp pewnym przecuciem, że wasza mądrość wielce ukochane Stany, wasza miłość do Króla i oyczyzny, wzniesie nowy potnik starożytny węgierskiy wierności i odpowie zupełnie tak sławie narodu, iakotóż owemu wysokiemu zaufaniu, które w sercach waszych pokładamy.

Zapewnimy was wszystkich i każdego o Naszég Cesarzkiy Królewskiég łasce.

Odpowiedź N. Cesarza i Króla Jmci na mowę Patriarchy Arcybiskupa Władysława Pyrker, mowcy Deputacyi Stanów węgierskich.

„Uczucia szczerég uległości i miłości dziecinny, które Stany Naszego Królestwa Węgierskiego i połączonych z niem krajów przez przyjemną dla Nas Deputacyą wyrażają, tak My, iakotóż Cesarzowa Nasza ukochana małżonka, wasza ukoronowana Królowa, łaskawie przyjmujemy.

Serca Nasze największą napelnione są radością, że ze wszystkich stron słyszymy, iż koronacya Naszego pierworodnego syna w całym Królestwie z uczuciem żywég wdzięczności została przyjętą. Odpowiada to wraz zupełnie celowi, który zamierzylimy Sobie i szlachetnemu sposobowi myślenia na-

der drogiég nam węgierskiego narodu. Chcemy, aby ta prawna, święta i według obyczajów przodków mająca nastąpić uroczystość, była wiecznym pomnikiem Naszég oycowskiég miłości dla Naszego syna, a dla was wiecznym pomnikiem Naszych nieustannych starań około zachowania nienaruszoney starożytnég konstytucyi państwa dla nayodleglejszych potomków.

Doniescie to uprzednio waszym mocodawcom, dopóki My waszym spólnym iako Naszym życzeniem odpowiadając, niestanieiny wśród Naszych wiernych Stanów i niezapewnimy ich i na przyszłość o Naszég Cesarzsko-Królewskiég łaskawosci.

J. C. Wys. Arcy-Xiążę Następca tronu odpowiedział: „Że Nayaśnieyszy Cesarz i Król Oyciec mój, którego z naywiększą miłością uwielbiam, dopóki krew w żyłach moich płynie, postanowił pod swoją chwalebnią i błogą tarczą, włożyć już teraz na moją głowę koronę Królestwa Węgierskiego, czuję z dziecinną pokorą wdzięczność za ten znamienity i świetny dar właściwég Mu wspaniałomyślności i miłości oycowskiég, które nader drogiemu dla siebie Królestwu niemniéy iak mnie okazał. Powszechna ziad radość, obiawiająca się przez tę świetną deputacyą, napelnia serce moje rozkoszą, którą w całym mocy czuję, lecz słowy wyrazić niezdolam. Albowiem, jeżeli te dowody wierności i przychylności, okazywane po wszystkie czasy przez wiernych Węgrzynów Moim przodkom i N. Cesarzowi Jmci, którego ja i oni iako ojca uwielbiamy, mogły Mi być kiedyś tajne, to dzisiaj z tego iawnego, nazawsze dla serca Moiego pamiętne go wynurzenia wdzięczności, z którą stosownie do woli Ojca Moiego przyjmują Moię koronacyą, poznałbym dostatecznie, iakiég życzliwości, — uległości — iakiég miłości spodziewać się mam z pewnością od tego szlachetnego narodu, którego pomyślność, bezpieczeństwo i sławę wspierać jest naywiększém życzeniem serca Moiego.

Doniescie W Panowie Stanom, i chciałbym, aby całe Węgry wiedziały, że święta korona, którą według praw mam przyjąć, nicuszczęśliwi Mię dla tego, że skronie Moje

ozdobi, ale tylko przez to, że ściśleśy połączy węzeł miłości i zaufania z narodem, który od moiego dzieciennego wieku kochałem.

Powiedzcie W Panowie Stanom, iż całe życie Moje stósować się będę do świętych nauk Oycy Moiego, który i was iako kochanych synów uważa, naszego najlaskawszego, sprawiedliwego, Bogu oddanego Pana, którego życie oby Wszchemocny w długie, długie jeszcze lata zachować dla nas raczył, że roskosz Moję znaydować będę w dziecienny miłości i uległości, a za jego dostojnym przykładem, potęgę i świetność panowania w wierném zachowywaniu ustaw i dawnych instytucy, nakoniec wazystko moje uszczęśliwienie w pomyślności ludów, poddanych bertu naylepszego oycy.

Rozmaite wiadomości.

Z listu F. w Hamburgu do J. w Poznaniu, pisanego d. 25. Września z okoliczności terażniejszego zgromadzenia tamże badaczów natury, a odebranego tu dopiero dnia 7. m. b., umieszczamy następujące wyjątki: „..... W poniedziałek (dnia 17. Września) rano odbyły się posiedzenia działowe, a popołudniu ogólne. We wtorek podobnież, z tą jednak odmianą, że w zoologicznęy sekcyi przydywał nowy Prezes P. Schleep Radzca Nadworny z Gotorpu. Przy końcu posiedzenia, na którym rozprawa Jarockiego o żubrze bardzo dobrze była przyjęta, obrano na środę Prezesem Pana Jakobsena Dra Med. z Kopenhagi; tym zaś, którzy oświadczyli gotowość i chęć iechania do Helgolandu, rozdano imienne bilety na statek parowy, który Senat hamburski dla badaczów przygotował. — We środę o godzinie 5tęy rano wśród ulewnego deszczu wsiadło na statek parowy 170 osób, między którymi byli najpierwsi uczeni europejscy. Ulewa trwała aż do 9tęy godziny, ale wiatru prawie żadnego niebyło. Późnięy wypogodziło się dosyć dobrze. Płynęliśmy szybko iak strzała.

Wszystkie przepływające hamburskie okręty salutowały nas jednym lub dwiema strzałami armatnemi przy okrzykach hurra! z podniesionými w górę czapkami. Na pół mili przed Kuxhafen trzechmasztowy strażniczy okręt przywitał nas 25 strzałami armatnemi; a gdyśmy do Kuxhafu wsiadać zaczęli, drugie 25 strzałów armatnych przywitało nas z bateryi. Tym sposobem wśród ięku armat ze strony lądu i morza wysiedliśmy do tego miasteczka o 1½ z południa, i każdy udał się do przeznaczonęy sobie kwatery. We czwartek o 5tęy rano wsiadliśmy znowu na statek i wśród naypiękniejszēy pogody przybyliśmy po 9tęy godzinie pod Helgoland, lecz żeśmy dla przyjemności widoku tę wyspę do koła okrążyli, dopiero o 11tęy godzinie wysiedliśmy na ląd, gdzie nas 12 strzałami armatnemi przywitano. Popołudniu niebo zaczęło się coraz bardzięy chmurzyć, a wiatr coraz bardzięy się wzmagał, tak że o 5tęy wieczorem morze burzliwą postać przybrało. Burzliwość wzmagala się z każdą chwilą. Około północy ięk uderzających bałwanów o skałę wyspy wszelką ochotę żeglowania oddalał, i każdy dziękował Bogu, że tę chwilę wygodnie na lądzie przepędza. Rano (podług zapowiedzenia) w piątek o godzinie 6tęy mieliśmy opuścić wyspę; lecz chociaż burza ustała, morze jednak tak byto rozhukane, żeśmy więcéy niż 2 godziny na wsiadaniu na statek strawili; bo czółna tak z nami buiały po morzu, iak iaskółki po powietrzu; lecz że słońce pogodnie wchodziło, mieliśmy nadzieję, że to długo niepotrwa. O wpół do 9tęy opuściliśmy wyspę, która nas licznemi strzałami pożegnała. Ledwieśmy wyszli na otwarte morze, statek nasz zaczął coraz pięknięy tańczyć, a ślicznie zielone lecz coraz okropniejsze bałwany wity się około niego, wiatr coraz się wzmagał. Wkrótce ruch dotąd niewidziany maytków pokazał się na pokładzie. Wszystkie damy (a było ich kilkanaście) musiały zeyść do kajuty; jedna tylko nieudała się naklonić do tego, i stanąwszy przy galeryi naprzeciw wiatru, przetrwała całą trzygodziną burzę, niezważając nawet na to, że ięy przelatujące przez pokład fale parę razy oczy zalały i dobrze skapały. Senat hamburski chcąc nam sprawić przyje-

mność widzenia morza, przewidział wszelkie zdarzyć się mogące przypadki. Obrat na-przód największy statek parny i ten obsadził najbieglejszymi w żegludze ludźmi, którzy się dopiero wtenczas pokazali, gdy potrzeba nastąpiła. Mieliśmy trzech Kapitanów i trzech sterników, którzy zaraz główne stanowiska zajęli, a maytki silne i rosłe iak olbrzymy, z podziwienia godną subordynacją rozkazy ich wypetniali. Statek nasz wił się iak wąż między wałami spiętrzonego morza. Trzy tylko największe bałwany dosięgły go końcami swoimi. Pierwszy najmniejszy uderzył w sam środek z taką siłą, że prawie wszyscy na pokład wywróceni zostali; drugi przeszedł przez dziob okrętu i skąpał porządnie wszystkie tam będące osoby; trzeci największy tak ufrzowany iak staroświecka peruka, zahaczył końcem o tył okrętu, spławił na nim wszystkich, i zalał dość porządnie kajutę, co niemałego strachu damy nabawiło. Szczerze mówiąc, iustem niezmiernie wdzięczny Hamburgowi za sposobność poznania tego, co najwspanialszem a oraz i najokropniejszem na kuli ziemskiej widzieć można. Mocne kołysanie się okrętu sprawiło, że większa część osób dostała morskiéy choroby; do téy liczby należeli także PP. Mile i Szubert Professorowie z Warszawy. — P. Jarocki przebył tę podróż bez słabości; postawiwszy blisko drogą stérowego przy ścianie kajuty swoją paczkę, w której miał zakupione na wyspie ryby, siedział na niéy przez całą burzę z tak zimną krwią iak Anglik, a przypatrując się spiętrzonemu falom morza, rozmawiał z Kapitanami, którzy stérem kierowali. — O godzinie 12. wyszedłszy statek z morza w koryto Elby, wyszedł z krytycznego położenia; lecz iak na złość w téy saméy prawie chwili ustała burza. Okręt strażniczy pozdrowił nas licznemi atrzałami armatnemi. Następnie liczne wystrzały armatne tak z drugiego okrętu strażniczego iako też z baterji Kuxhafu, około któregośmy teraz tylko przepływali, wywabiły znowu wszystkie osoby na pokład statku. Tu dopiero zaczęła się wesołość, i iaki taki zbliżał się do bufetu, dla posilenia wypróżnionego żołądka. O godzinie 8. wieczorem zawinęliśmy do przystani hamburskiej. W sobotę rano

udałiśmy się znowu na posiedzenia. P. Jarocki został na ten dzień Prezesem w sekcji zoologiczney. Po obiedzie była estatnia publiczna sessya; zoologiczne iednak ieszcze przez kilka dni trwać będą. Tegoroczne zgromadzenie liczyło w ogóle 408 członków.“

Gabinet Angielski miał się oświadczyć przeciw administracyjnemu odłączeniu północnych od południowych Niderlandów.

Marszałek Bourmont znajduje się obecnie w zamku Lutworth w Anglii.

Dnia 28. z. m. odbyła się w Preszburgu koronacya Jego C. Mci Arcy - Xięcia Następcy tronu Austryackiego, iako Króla Węgierskiego.

Stany kraiove Brunświckie podały adres Xiążęciu Wilhelmowi Brunświcko-Oleśnickiemu, w którym malując żywemi kolorami krzywdy wyrządzone za rządów Xiążęcia Karóla, brata iego, upraszają go, ażeby obiał rządy tego kraiu. W odpowiedzi na to oświadczył Xiążę Wilhelm, iż chcąc dogodzić życzeniom mieszkańców, weydzie w układy z bratem swoim dla osiągnięcia celu, a jeżeliby tenże na téy drodze nie mógł być dopiętym, w tym przypadku niebędzie nic miał przeciw temu, żeby się Stany udały bezpośrednio do Króla Jmci Angielskiego, i pewny iest pomyslnego za tém pośrednictwem skutku.

P. Atley otrzymał niedawno w Anglii przywilej na sposób ściskania desek drewnianych w płaszczących czyli cylindrycznych prasach. Deski niektórych gatunków drzewa tym sposobem uciskane, zmniejszają się do połowy w grubości, nabywają wielkiéy gęstości i mocy, a pozbywając się wszelkich soków i wilgoci, stają się zupełnie suchemi i nieulegają gniciu. Wynalazca mniema że i okrągłe sztuki drzewa można podobnie ścisnąć, przeciągając ie przez mocne metaliczne cylindry, na wzor tych iakie służą do ciągnięcia drótów.

P. d'Arcet Chemik Paryzki odkrył, że wszelkie robactwo ginie w nasionach zamkniętych w naczyniu napełnioném parą gorejącéy siarki, czyli podkwasem siarczanym. Hr. Laspery mniema, że ten sam otrzyma się skutek posypując ściany naczynia i przesypując same nasiona kwiatem siarczanym.

Napoleon w r. 1805. odbywał mustrę wojskową na placu Karuzelowym w Paryżu, między widzami była także sławna aktorka francuzka Panna Mars. Napoleon dostrzegłszy ją rzekł: „A Pani co tu robisz? to niejest dla nię przyzwoite miejsce.“ Nayiaśniejszy Panie! (odpowiedziała artystka) już mi się przykrzy patrzeć ciągle na bohaterów teatralnych, przyszedł więc obaczyć prawdziwego.

W Londynie biedny służący fabryczny po skończonęj całodziennęj pracy, wieczorem poszedł z latareczką ieszcze cokolwiek zarobić, zdybał jakiegoś Jegomości zakrytego płaszczem; (był to ieden z Poetów) czy ia mogę Panu poświęcić? zapytał; niepotrzeba odpowie przechodzący, ia mam światło w sobie. A mój Boże, zawoła służący, iakby to dobrze było, żebyś Pan wisiał w korytarzu naszęj fabryki, bo tam bardzo ciemno.

Rozmnażanie melonów przez zrazy i szczepienie. Jeden z ogrodników Paryzkich sprawdził doświadczeniami, iż posadzone gałązki melonów w ziemi należycie przygotowanęj, z łatwością się przymięją i wydaią dobre owoce. Sposób iego iest następujący: sieie on nasion niewielką ilość, tyle tylko, aby mógł mieć podostatkiem gałązek czyli zrazów, gałązki długości 4 lub 5 cali z 3 lub 5 już rozwiniętemi listkami, zrżyna tak, aby w dolnym końcu było kolanko z listkiem, który przy sadzeniu zrywa; taką gałązkę wtyka ukośnie lub prawie poziomo w ziemię inspektową dobrze przygotowaną i ogrzaną, i okopuje aż do drugiego kolanka, lub do trzeciego, gdy gałązka iest przydłuższa, ale w takim razie i z drugiego kolanka listek obrywa. Posadzone takim sposobem gałązki, nakrywa dzwonami i zwierzchu słomą lub trawą, dla chronienia od słońca w pierwszych 8 lub 10 dniach nim się nieumocnią w ziemi, i bardzo mało lub prawie niepolewa, ieżeli grzęda dość iest wilgotna. — Można też szczepić melony: delikatny, młody wierzchołek gałązki, gatunku który się życzy zaszcześcić, wtyka się do rozszczepionego pieńka; zamiast zawiązki, którą trzeba zdeymować kiedy się szcep przyimie, zlepia się gliną, która razem z waszczepioném miejscem okopuje się ziemią.

SPROSTOWANIE.

Przypadek zrzadził, iż iedna część przeszłęj gazety niebyła wcale pod korekturą, zkad powstały różne myłki druku. I tak n. p. str. 1159 w. 13. po lewéj stronie zamiast Claustkale powinno być Clauthale — w. 14. zamiast tłuczkarńi powinno być tłuczkarńie — w. 27. zam. Portą czytay Porta — str. 1160 w. 21. po lewéj od góry zam. gwiazdopatrzicze czytay gwiazdopatrznie — w. 18. od góry zam. sprzętami obrazami czytay sprzętami i obrazami i t. d. i t. d. (Wszystko to stało się pod krótką niebytność Redaktora.)

OGŁOSZENIE.

W nocy z dnia 15. na 16. miesiąca Maia r. b. zabrał żandarm na polu pomiędzy Krolewskim i Zyrowem, powiecie Ostrzeszowskim 17 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, których zaganiacze i właściciele do tego momentu są nieznaomi.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacji zostały dnia 16. Maia r. b. w mieście Ostrzeszowie za 65 Tal. 6 fen. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżęj rzeczonych niezgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swoich do zebranęj z aukcyi summy. Wzywamy ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Części I. Ordynacyi Sądowéj, aby się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia w którym niniejsze ogłoszenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyinym umieszczone będzie, na Komorze Głównéj Celnéj w Podzamczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 30. Sierpnia 1830.

Tajny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor poborów.

Z polecenia: Brockmeyer.

OGŁOSZENIE.

W godzinie południowéj dnia 30. miesiąca Czerwca r. b. zabrał urzędnik graniczny w okolicy folwarku Zaiączku, powiatu Ostrzeszow-

skiego, 24 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których zaganiacze zbiegli.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczenie terminu licytacji, zostały dnia 31. Czerwca r. b. w mieście Ostrzeszowie za 85 Talarów 22 sgr. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżey rzeczonych nie zgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swoich do zebraney z aukcy summy. Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Części I. Ordynacyi Sądowey, aby się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia w którym niniejsze ogłoszenie pierwszy raz w Dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Komorze główney Celnéy w Podzamczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 30. Sierpnia 1830.

Tajny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor poborów,
z polecenia: Brockmeyer.

OGŁOSZENIE.

W nocy z d. 26. na 27. miesiąca Lipca r. b. zabrali dwaj urzędnicy graniczni w okolicy Kuznicy bobrowskiéy Powiatu Ostrzeszowskiego, 31 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których kilku zaganiaczy, do tego momentu nieznaomych, zbiegło.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacji, zostały dnia 28. Lipca r. b. w mieście Grabowie za 160 Tal. 22 sgr. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżey rzeczonych, nie zgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swoich do zebraney z aukcy summy. Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ord. Sąd., aby się w przeciągu 4 tygodni, od dnia, w którym niniejsze ogłoszenie pierwszy raz w Dzien. Intellig. umieszczone będzie, na Komorze Główney Celnéy w Podzamczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 30. Sierpnia 1830.

Tajny Nadradzca Finansów i prowincyalny Dyrektor poborów,
z polecenia: Brockmeyer.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Nieruchomość w Szamotułach pod Nr. 7. położona, na 641 tal. 25 sgr. oszacowana, do sukcesorów Woyciecha Michalskiego należąca, w drodze subhastacyi przedaną być ma.

Termin zawity

na dzień 15. Grudnia r. b. o godzinie 10. przed deputowanym Assessor-em Beyer w naszey izbie dla stron wyznaczony, na który ochotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż naywięcéy dającemu przybitém będzie, jeżeli prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą. Taxę w naszey Registraturze przejrzyć można.

Poznań, dnia 16. Września 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

W Depozycie naszym znajduią się następujące massy w gotowiznie i w aktywach:

	w gotowiznie			w aktywach		
	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Massa kurateli Maryanny Koldzkiéy	12	18	—	460	—	—
Massa Brodzki contra Kaatz	1	11	3	15	17	11
dito Dawida Droyse	2	20	4	30	—	—
dito Karola Wilhelma Wangermanna	—	—	—	18	9	—
dito pupilarna Kapit. Wienskowskiego	2	15	—	—	—	—
dito pupilarna Kalkulatora Arndt (własność Karola Szymona Arndt	3	4	4	18	20	—
dito pupilarna Wiesnera	—	—	—	4	24	9
dito Krakau contra Kru-szyński	—	—	—	4	8	11
dito pozostałości Juwilerera Jost	7	25	2	230	—	—

Wszyscy którzy jako właściciele lub sukcesorowie, albo téż z innych powodów do tychże mass mają prawa, uwiadomiaią się niniejszém, iż jeżeli taż gotowizna i aktywa przy złożeniu dowodów do legitymacyi odbierającego służących, z depozytu w przeciągu 4ch tygodni nie będą zażądane, takowe po upłynieniu tegoż czasu Generalnéy Kassie wdów po urzędnikach sprawiedliwości, odesłane zostaną.

Bydgoszcz dnia 16. Września 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Do publicznej sprzedaży majątności Łopienskiej w powiecie Wągrowieckim sytuowanej, składającej się z miasteczka Łopienna, wsiów i folwarków Łopienskiej wsi, Wilamowa i Dobielowa, której wartość według sądownie zrewidowanej tary 70835 tal. 17 sgr. 9 fen. wynosi, mająca po odciążeniu miejskich i chłopskich gruntów 5250 magd. morgów poierzchni, wyznacziliśmy nowy termin pementoryczny

na dzień 15. Grudnia r. b.

zrana o godzinie 9. przed Sędzią naszym Ziemiańskim W. Kurmatowskim tu w mieyscu, na który posiadania i zapłacenia zdolnych nabyców zapozujemy. Taxa każdego czasu w Registraturze naszej przeyrzana być może.

Gniezno d. 26. Lipca 1830.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 14. Października r. b. zrana o godzinie 9. przez podpisanego na mocy zlecenia Król. Sądu Ziemiańskiego, w dworze pańskim w wsi Targowej Górcie rozmaite sprzęty pomiędzy innymi bielizna, srebra, porcelana, fajans i szkła nawięcý dajęcemu sprzedane będą.

Poznań d. 6. Października 1830.

Król, Konsyliarz Sądu Ziemiańskiego,
B r ü c k n e r.

OBWIESZCZENIE.

Wskutku wyższego rozkazu będą dnia 21. Października rano o godzinie 9. aj., 11 sztuk koni, Królewskiego 6go Regimentu Ułanów, do służby wojennej niezdatnych, na placu tu teyszym Wilhelmowskim publicznie nawięcý dajęcemu za gotową zapłatę w brzmącym kurancie sprzedane; po co ochotę do kupna mających zapraszone będą.

Poznań dnia 4. Października 1830.

v. Szerdahelly,

Pułkownik i Kommandeur tegoż Regtu.

Szanownym mieszkańcom naszego miasta i W. Xięstwa, którzy w powodzeniu założonego tu na d. 1. Stycznia 1799. r. przez zmarłego

oyca moiego J. S. Gumprechta, pod jego imieniem, a późniéy moją własnością będącego handlu win, życzliwy mieli udział, mam zaszczyt donieść nayuniżeniéy, iż tenże zupełnie rozwiązałem. Wielkie zaufanie, któregośmy przez tak długi szereg lat wśród rozlicznych okoliczności czasowych, bez przerwy doznawali, zniewala mię do wynurzenia rzetelnej wdzięczności. Wny Justyc-Kommissarz Guderian, zajmie się uregulowaniem moich aktywów, do czego ma odemnie pełnomocnictwo. Uzasadnione pretensye do rozwiązanego handlu lub do mnie, lubo takowa sądcę być zupełnie zaspokoionemi, będzie tenże lub W. Karol Senftleben przyimował i załatwiał. W. Karol Senftleben przenosi swój handel win do posiadanego dotąd przezemnie a iemu odprzedanego domu. Wszystkie sprzyiające dotąd moiemu handlowi osoby upraszam nayuniżeniéy, ażeby swoje dotychczasowe zaufanie zechciały na niego przelać i podzielać moje przekonanie, iż naysumienniejszý postugi, iak niegdý z strony moiego oyca i moiéy, tak i nadal z tego strony doznawać będą.

Poznań dnia 1. Października 1830.

T. E. Gumprecht.

W związku z powyższém doniesieniem polecam się łaskawym względóm Prześwietnej Publiczności z moim dobranym składem win, w moiém nowém zamieszkaniu, przy zapewnieniu cen, ile można, nayumiarkowańszych.

Karol Senftleben, w rynku No. 93.

Zmiana mieysca składu towarów.

Dla wygody szanownych osób kupcem mnie zaszczycających przenoszę się od dziś dnia z sklepu moiego w rynku pod Nr. 98. do domu narożnego P. Płockiego na pierwsze piętro pod Nr. 100.

Zaopatrzony w naypiękniejsze i nayswieższe towary, takowe za nayumiarkowańsze ceny zbywać mogę, nabywszy ie sam w sposób bardzo korzystny.

Aby szanownym osobom, biorącym odemnie towary ułatwić kupowanie, przyjąłem sobie za zasadę nayniższe ceny za towary podawać i od cen tych nic nie odstępować. Za-

pewniam oraz, że żaden z kupców tutejszych nie może umiarkowańszych cen na towary swoje stanowić.

Przyrzekając skora i rzetelną usługę, pochlebiam sobie, że mię szanowna Publiczność względami swemi zaszczycać raczy.

Poznań dnia 5. Października 1830.

A. J. Falk, pod firmą
F. Falk wdowa i synowie.

Wielki skład płaszców damskich.

M. H. Cracow, kupiec z Berlina (Schlossplatz Nr. 2.) ma honor donieść nayuniżenię wysokiemu obywatelstwu i szanowney publiczności, iż tu przybędzie na następujący iarmark pierwszy raz ze składem złożonym z kilku set płaszców damskich iesiennych i zimowych, podług naynowszych krojów berlińskich i paryzkich, we wszelkich gatunkach ciężkich matery iedwabnych, iakoróż z materyi Drap de Dame, niderlandzkich cyrkasyennach, Drap de Zephyr, Peruvienne, Lady Coatings i. t. d.

Wziętość tych płaszców w Berlinie, iakię z swą wytwornością i trwałością od wielu lat nabyły, skłoniła mnie zwiedzić pierwszy raz to miasto, aby i tu ziednać sobie zaufanie szanowney publiczności.

Donoszę zarazem, iż tu mieć także będę na sprzedaż liczny zbiór materyi Drap Imperial, Drap de Zephyr, Drap de Vigogne, Circasienne, Lady Coatings, naypiękneysze $\frac{2}{3}$ szerokie francuzkie merynosy, niemnię znaczny skład towarów iedwabnych francuzkich i berlińskich w cenach fabrycznych, modne półiedwabne materye w nayumiarkowańszych cenach, eleganckie materye na suknie, gotowe ubiory i Indienne i naynowsze artykuły garderoby męzkię, które przez swą piękność i umiarkowane ceny godnemi są polecenia.

Ponieważ wszystkie te artykuły naydaley tylko 8 dni przedawane będą, zwracam uwagę szanowney publiczności na to, i upraszam o liczne mnie odwiedzanie. Miejsce sprzedaży jest w starym rynku No. 92 w domu W. kupca Senfleben, na pierwszym pięttrze.

Naynowsze stroie damskie ofiarue
w nayumiarkowańszyę cenie

V. T y c.

przy ulicy Wrocławskię Nr. 242.

Wygodna bryczka kryta, stoi na sprzedaż
przy ulicy Berlińskię Nr. 243 u Dannerta.

Moie oranżerye otwarte będą dla szanowney publiczności od dnia 8. m. b.
Upraszam o częste odwiedzanie.

Poznań d. 5. Października 1830.

Fr. Günther.

18. krów, 8 sztuk młodego bydła i 2 stadniki z nizin Gdańskich, stoi na sprzedaż u gościnnego Goldstein na Kommanderyi.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 5. Października 1830.	Papierami	Gotowizną
Oblię dłuę państwa . . .	92 $\frac{1}{2}$	92
Oblię bankowe aż do włączenie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	96	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	97	—
Wschodnio-Pruskie	98	—
Szląskie	104	—

Poznań, dnia 8. Października 1830.

Papierami. Gotowizną. Od sta.
Kurs oblięw m. Poznania 98 $\frac{1}{2}$ — 4